GŁOS POMORSKI

Nr. 167 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., w **dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 25-go lipca 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Obrady sejmowe.

Prowizorjum budżetowe za czas od 1 lipca do 30 września br. — Ustawa o użytkownikach na Kresach Wschodnich. — Sprawa zakresu działania ministra reform rolnych.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września 1923 r. oraz nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych, poczem przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży akademickiej.

Po przemówieniu szeregu posłów i referentki p. Sokolnickiej, przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto tylko poprawkę p. Korneckiego, aby o zwolnieniu studentów niezamożnych od wszelkich opłat akademickich decydowały Rady Wydziałowe.

Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do ustawy o użytkowaniach na Kresach Wschodnich, która wróciła z Senatu z szeregiem poprawek. Sprawozdawca p. Raczkowski (Z. L. N.) nadmienił, że komisja rolna godzi się na wszystkie poprawki senatu z wyjątkiem poprawek co do unormowania płac i co do powierzenia wykonania ustaw ministrowi rolnictwa. Senat a z nim komisja rolna uważa, iż ustawa nie powinna odnosić się do dzierżawców wszelkich kategorji, a tylko wyłącznie do użytkowników, którzy zajęli grunta w warunkach zupełnie wyjątkowych. Komisja rolna przyjmuje również zmianę senatu co do skrócenia terminu ochrony oraz ograniczenia obszarów gruntu użytkowanego, natomiast nie przyjmuje zmiany, aby płace dzierżawne wynosiły wszędzie wartość 100 kgr. żyta od dziesięciu, oraz odrzuca poprawkę, aby wykonanie ustawy powierzyć ministrowi rolnictwa.

W obronie ustawy w brzmieniu sejmowem przemawiali pp. Chomiński, (Wyzw.) i Wędziagolski (grupa Dąbskiego), zaś p. Raczkowski poparł raz jeszcze swe stanowisko zajęte w przemówieniu poprzedniem.

Ustawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich.

P. Rymar (Zw. L. N.) uważa, że ustawa reguluje niesprawiedliwości społeczne, jakie wynikły ze stosowania dotychczasowych ustaw, i oświadcza, że ustawa rozgranicza kompetencje dotychczasowych władz agrarnych oraz znosi dwa urzędy: komisję nadawania ziemi na wschodzie i komisję obrotu ziemią w Małopolsce.

Przeciwko ustawie przemawiał p. Kwapiński (P. P. S.), który nazywa ustawę pośmiewiskiem i dowodzi, iż przedstawiciele Piasta dążą do zaprzepaszczenia reformy rolnej.

P. Poniatowski (Wyzw.) podkreślił usuwanie wszelkiego wpływu czynnika społecznego na bieg reformy rolnej, z oddaniem jej wyłącznie urzędom i urzędnikom i występując przeciwko temu, aby instancją odwoławczą w sprawie reformy rolnej, był Trybunał administracyjny, proponuje, aby sprawy materjalnych interesów osób w państwie były rozstrzygane w trybie komisyjnym. Komisje te powinny mieć charakter sądowy i w skład ich powinni wchodzić przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości. Od decyzji komisji ziemskich nie ma być odwołania.

Dalej przeciwko ustawie przemawiali p. Wilkoński, (Klub Ludowy), Królikowski (komunista) i Wasyńczuk (ukr.), poczem wobec spóźnionej pory dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie jutro we wtorek o godz. 5 po południu.

Podatek majątkowy musi być uchwalony.

Co mówi p. wiceminister Markowski o budżecie? — Poseł Wierzbicki o planie sanacji skarbu państwa.

Warszawa. 23. 7. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej toczyła się dyskusja nad artykułem 1-szym projektu ustawy o podatku majątkowym.

P. wiceminister Markowski wyjaśnił, że pomimo znacznego zwiększenia się wpływów w drugiem półroczu do skarbu państwa, budżet wydatków równocześnie się zwiększył zarówno dlatego, że niektóre wydatki pierwszego półrocza zostały przesunięte na drugie półrocze, jak również z powodu nowych ciężarów dla skarbu z racji ustawy o uposażeniu urzędników i ustawy emerytalnej.

Wniesiony przez ministra Grabskiego projekt podatku majątkowego miał być przeznaczony między innymi na odbudowę kraju. Odbudowa jednakże została załatwiona dzięki przyjętej przez władze ustawodawcze daninie lasowej, wobec tego podatek majątkowy obecny jest już zwolniony od tego obciążenia i może być użyty na cele związane z naprawą skarbu.

Referent p. Wierzbicki (Z. L. N.) stwierdził, że plan sanacji skarbu państwa w istocie swej ma jedno znaczenie: Rozwój sił gospodarczych kraju. W tym kierunku od powstania Rzeczypospolitej Polskiej zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, tak, że jedną z podwalin sanacji skarbu, mianowicie równowagę bilansu handlowego już osiągnęliśmy. Drugą podwaliną jest optimum opodatkowania ludności. Dopiero traz przez uchwalenie podatku majątkowego będzie ono zdobyte. Przekonanie o jaknajwiększej wydajności świadczeń dla skarbu państwa jest tak w opinji ogólnej powszechne i stanowcze, że w tej atmosferze podatek majątkowy musi być i będzie uchwalony. Stać będzie przed nami trzecie zagadnienie programu sanacji: Oszczędności w budżecie państwa. Jest to najtrudniejszy moment sanacji skarbu, ponieważ w naszych stosunkach polityka poszczególnych ugrupowań politycznych w zaspakajaniu tych lub innych potrzeb, skądinąd zresztą ważnych, utrudnia w najwyższym stopniu zrealizowanie tego zagadnienia. Wszystko to musi się odbyć na tle konsolidacji polityki wewnętrznej i w związku z zapewnieniem Polsce stanowiska w polityce zagranicznej. Obecnie jesteśmy w fazie, gdy zagadnienia socjalne straciły swoją ostrość, gdyż wobec wielkiego zagadnienia, jakiem jest reforma rolna, odbyła się konsolidacja opinji stronnictw politycznych i jeżeli te siły konsolidujące całe państwo, w dalszym ciągu będą się rozwijać, stworzy to taką sytuację polityczną na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, która zrealizowanie sanacji skarbu znakomicie przyspieszy.

Na tem dyskusję przerwano.

Nowa fala strajku.

Strajk w przemyśle metalurgicznym w Lublinie. W Bielsku strajk przedłuża się

Lublin, 23. 7. (PAT.) W Lublinie strajk objął przemysł metalurgiczny. Stanęło 7 fabryk większych i szereg mniejszych. Strajkuje około 2 000 robotników. Podłoże strajku ekonomiczne. Strajkujący żądają podwyższenia płac na zasadzie wykazów komisji statystycznej. Przebieg strajku spokojny.

Łódź. (A. W.) Strajk w Bielsku trwa nadal. Narady między przemysłowcami, a robotnikami z udziałem inspektora łódzkiego nie dały wyników, gdyż przemysłowcy godzą się tylko na 20 proc. podwyżki i to dopiero w sierpniu. Odrzucili oni również żądanie robotników o ponowne ustanowienie komisji parytatycznej dla obliczeń wzrostu drożyzny. Również w sprawie urlopów przemysłowcy oświadczyli, że za niedzielę i święta, które wliczają się do urlopów płacić nie będą. Dziś odbędzie się ponowna konferencja. O ile nie dojdzie do porozumienia strajk się przedłuży.

Nastrój strajkowy mocny.

W WARSZAWIE 23. 7. 1923.	*W GDAŃSKU*
Mrk. (niem.) 0,34	*Mrk (pol.) —*
Dolar — 132 000	*Dolar —*

Telegramy.

NIEMCY NIE MOGĄ LICZYĆ NA ANGLJĘ.

Uwolnienie Niemiec od spłaty odszkodowań wprowadziłoby bezrobocie w Anglji.

Bordeaux, 23. 7. (PAT. P. R.) „Daily Mail" porównywując ostatnie przemówienie Poincarego wygłoszone w Villers-Cotterets z artykułem, który ukazał się w jednym z kwartalników politycznych angielskich, traktującym w sprawie odszkodowań, pisze, iż **uwolnienie Niemiec od obowiązków spłaty odszkodowań wprowadziłoby za sobą ogromny wzrost i ekspansję przemysłu niemieckiego, co powiększyłoby bezrobocie w Anglji.**

Dlaczegożby więc — zapytuje się dziennik angielski — ministrowie Anglji mieli okazywać Niemcom tyle względów i na jakiej zasadzie ludzie szerzący u nas z taką bezwzględnością, jakoby germanofilską politykę Anglji, chcą uchodzić za wyrazicieli opinji publicznej w Anglji.

PRZED ROZBICIEM RZESZY NIEMIECKIEJ.

Monachjum. (A. W.) Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu bawarskiego przyjęto głosami soc. demokratów i związku włościańskiego wniosek komisji konstytucyjnej, domagający się, aby **rząd bawarski poczynił kroki wobec rządu Rzeszy w sprawie przekształcenia konstytucji Rzeszy w kierunku federacyjnym.**

(Powyższy telegram jest niezmiernie charakterystyczny. Znamionuje on dobitnie, iż opinja kół politycznych w poszczególnych krajach, wchodzących w skład Rzeszy, wypowiada się otwarcie przeciwko brutalnej prepoderancji znienawidzonego prusactwa nad resztą szczepów germańskich. Federacja krajów niemieckich pozbawi raz na zawsze dominującej roli butne prusactwo, które tyle nieszczęścia sprowadziło na cały naród niemiecki. — Przyp. Red.)

LUDENDORFF — SIEWCĄ NIENAWIŚCI.

Lipsk (A. W.) „Telegraphen Company" donosi, iż na Komersie akademickich związków gimnastycznych generał Ludendorff wygłosił mowę, w której oświadczył między innemi, iż naród niemiecki wymaga od swej młodzieży gorącej miłości ojczyzny i **nienawiści i zemsty wobec wrogów Niemiec. Każdy Niemiec winien być przygotowany do walki z nieprzyjaciółmi w imie odwetu.**

POBOŻNE ŻYCZENIA...

Berlin. (A. W.) „Achtuhr Abendblatt" donosi, iż z powodu cofnięcia przez Francuzów granicy okupacyjnej do rzeki Ruhr miejscowości po lewej stronie rzeki zostaly uwolnione z pod okupacji. (Wiadomość ta wydaje się być mocno podejrzaną. — Przyp. Red.)

O DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE.

Wiedeń. (A. W.) Według „Wiener Morgenzeitung" sprawa anulowania długów międzysojuszniczych ma w najbliższych dniach stać się przedmiotem dyskusji mężów stanu mocarstw sprzymierzonych.

GŁODNI PROWIANTUJĄ GŁODNYCH...

Berlin. (A. W.) Między towarzystwem kredytowem Rzeszy a sowieckiem przedstawicielstwem handlowem w Berlinie została zawarta umowa, na mocy której Rosja dostarczy niemieckiemu urzędowi zbożowemu 20 milionów pudów zboża.

Listy z Paryża.

Święto Wesela. 14—15 lipca w Paryżu.

Wzięcie Bastylji. — Fazy rewolucji. — Idee wielkiej rewolucji. — Święto 14-go lipca. — Wesołość. — Paryż się umie bawić.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego".)

Paryż, dnia 17 lipca 1923 r.

Paryż, a z Paryżem i Francja cała, obchodził 14-go lipca święto narodowe.

14-go lipca — to rocznica zdobycia przez zrewoltowany tłum paryskiego mieszczaństwa Bastylji, w której więzieni byli przestępcy polityczni. W dniu tym właściwie wybuchła Wielka Rewolucja 1789 roku, która z początku nie była ani krwawa, ani okrutna, ale raczej entuzjastyczna i pełna godności. Potem stopniowo atmosfera uległa zmianie. Przyszli inni ludzie, którzy wprowadzili na scenę tłum, wydobyli zeń akcenty i instynkta dzikie i niszczycielskie. Ale wielkie idee pamiętnych dni lipcowych, wolności, równości i braterstwa, ale nowe koncepcje konstytucyjne, społeczne i gospodarcze przetrwały okropne sceny zemsty i znęcania się ulicy nad tymi, co przed 14 lipca i po 14 lipca rządzili lub rządzić usiłowali.

Tedy Francja cała święci w dniu 14 i 15 lipca Republikę; system rządu, oparty o rozdział władzy na prawodawczą, wykonawczą i sądową; ustrój parlamentarny; głosowanie powszechne; wyzwolenie rolnika z pod niewolniczego jarzma więzów feodalnych; wyzwolenie rzemieślnika i robotnika z niewoli cechowej i prawodawstwa specjalnego; polityczne wyzwolenie trzeciego stanu; koncepcje wolności obywatelskiej, prasy, sumienia, wyzwolenie gospodarcze produkcji, handlu, wszelkiej pracy i wreszcie, jak nie wygląda to paradoksalnie wobec gwałtów i martyrologii rewolucji — narodziny współczesnego patrjotyzmu, współczesnej szlachetnej dumy i ambicji narodowej.

Idee Wielkiej Francuskiej Rewolucji szybko się dzieliły innym społeczeństwom. Cały wiek 19-ty oddychał, żył jej ideologią. Ewolucja, postęp świata odbywał się i dotychczas odbywa się pod jej hasłami.

Może to nawet były hasła dawniejsze, starsze od samej rewolucji. Może nawet, jak niektórzy wywodzą, łatwiej by się przyjęły i szybciej rozpowszechniły, gdyby nie rewolucja. Spór o to jest zresztą bezprzedmiotowym, kiedy chodzi o znaczenie rewolucji, nie gwałtów i rozpasania ulicy, ale wielkich koncepcji życia publicznego, które się ucieleśniły po 14-tym lipca, a których widomem zwycięstwem było . . . wzięcie Bastylji i dzień kalendarzowy 14 lipca.

Więc odtąd rok w rok Francja republikańska i demokratyczna, kulturalna i obywatelska, wieś i miasto, lud i inteligencja, cała Francja w dniu tym dumna i szczęśliwa, roześmiana, 14 i 15 lipca obchodzi tak pamiętną w dziejach ludzkości rocznicę uroczyście, ale nad wszystko wesoło.

Co za uciecha, co za zdrowie fizyczne, co za tężyzna moralna bije z tych tłumów, wyległych na ulice, prażonych w upalnem słońcu lipcowego południa, zbratanych w tym dniu jakimś porywem dobrej, życzliwej uciechy.

Rozdrgane weselem miasto wabi, nęci. Wszyscy, literalnie wszyscy zapełniają kawiarnie, które dziś stanowią jedno z ulicą, rozsadowiwszy się przez całą jej szerokość.

Wielkie miasto się bawi na każdym rogu ulicy, na każdym placu, w każdem niemal podwórku. Niewiadomo, skąd się wzięło tylu muzykantów, tylu pieśniarzy, sztukmistrzów, wróżbitów, tylu dowcipnych wyłudzigroszów, a wszystko to, ażeby się wszyscy do syta naśmieli za bardzo, bardzo tanie pieniądze.

Tańczą, wszędzie tańczą, w kawiarniach i w restauracjach, w kinematografach i na welodromach, na placach i na ulicy, na asfalcie i na bruku, bez przerwy od wieczora do rana, przez dwa dni bez wytchnienia, starzy i młodzi, parami i trójkami, w tualetach balowych i w robotniczych bluzach, ale czystych, ale schludnych, kulturalnie, nawet z elegancją, nawet z wykwintem.

Tu i owdzie słynna francuska „foira" rozrzuciła swoje kramiki. Karuselom niema końca. Warczą koła ... wielkich loterji. Całe legje mężczyzn i kobiet w jaskrawych egzotycznych strojach wykonywują jakieś ruchy, wydają jakieś dźwięki. Jakie — trudno dosłyszeć, ale łatwiej odgadnąć. Więc się tłum paryski potokami wlewa do teatrów, teatrzyków, bud jarmarcznych i za 50 centymów ogląda tańce baletu któregoś ex-sułtana, walkę kangura z kobietą, pół rybę i pół dziewicę — autentyczną, tak przynajmniej zapewnia uprzejmy impressario.

Amatorowie rekordów mają do wyborów popisy 36-godzinowego tańca bez odpoczynku i palenie papierosów — na długość (rekord 37 minut), na szybkość (50 sekund), na wytrwałość, bo ja wiem, na co jeszcze.

Ludzie muzykalni mogą uczyć się śpiewać na każdym rogu ulicy, ludzie mniej muzykalni im w tem przeszkadzają.

A w nocy nad tem cudnie roześmianem miastem cudne ognie bengalskie mirjadami gwiazd radują oczy — to widomy znak udziału w powszechnej radości Zarządu miasta, władz. Tych oznak jest więcej i na każdym kroku. Ruch autobusów — zawieszony, ażeby, Broń Boże, tancerzom nie przeszkodził, wszędzie iluminacja, wielkie bezpłatne publiczne bale na placach Bastylji i Gambetty, Nation i Fetes, bezpłatne przedstawienia w Operze i Operze Komicznej, w teatrze Sary Bernhard i Cluny, w Palais Royal i w Gaite itd. itd.

Wielka, wielka fala radości przepływała wczoraj nad Paryżem, a wraz z Paryżem nad całą Francją. Z tysiącznych piersi pracowitych Jej obywateli biła ta zdrowa nuta swobody, godności, kultury.

Tak się weselić może naród mocny, zdrowy i pracowity.

Stefan Włoszczewski.

Nadrenja ma dosyć rządów pruskich.

Alarmujące wieści z Nadrenji. — Kto zdemaskował Prusactwo w Nadrenji? — Dorten i Smeets. — Historyczna odezwa Nadreńczyków.

(Od naszego korespondenta.)

BERLIN, 22 lipca.

(==) Prusactwo traci w Nadrenji, Hesji i Nassawskiem grunt pod nogami.

Konsekwentne wydalanie urzędników pruskich przez Francuzów i Belgijczyków oczyściło Ruhrę z warchołów, podszczuwających tubylczą ludność przeciw okupantom. Prusactwo, które przygotować chciało nad Renem coś w rodzaju samostanowienia ludności według wzorów osławionych plebiscytów na Warmji, Mazowszu i Górnym Śląsku, znaleźli w Francuzach i Belgijczykach m i s t r z ó w, którzy od dawien dawna znają się na farbowanych lisach pruskich.

Stopniowe **oczyszczanie terenów nadreńskich z napływowego elementu pruskiego** (urzędników, b. oficerów, hakenkreuzlerów i orgeszowców) przyczyniło się, że ludność tubylcza zastanawiać się rozpoczyna nad błogosławieństwami pruskiemi i rozważa ukształtowanie stosunków gospodarczych i politycznych w przyszłości.

Nie ulega wątpliwości, że w niedalekim okresie, gdy ludność nadreńska zwolniona zostanie od terroru pruskiego, jakibądź **plebiscyt wyniknie na niekorzyść prusactwa.**

Okrzyczany przez prusactwo jako zdrajca były prokurator Dorten i nie mniej okrzyczany **Smeets**, uważa obecnie porę za stosowną do poczynienia stanowczych kroków w kierunku **zerwania z Berlinem, czyli ze znienawidzonem prusactwem.** Wiedząc, że krzykliwa i nierealna propaganda pruska sama się k o m p r o m i t u j e, nie zareagowali oni na rzuconą przez Berlin alarmującą pogłoskę, **że 14 lipca nastąpi proklamacja republiki nadreńskiej.** Nie uczynią również tego w wyznaczony **przez Berlin dzień 25 lipca.** Natomiast robią coś m ą d r z e j s z e g o. Oto zwołują na **29 lipca zjazd Nadreńczyków do Koblencji, na którym to zjeździe tak Dorten jak Smeets** podają sobie ręce i zamierzają do wspólnej uświadamiającej i organizującej wszystkich Nadreńczyków przystąpić akcji.

Wiedzą oni dobrze, że według metody Ludendorffa (Radek i Lenin na usługach sztabu generalnego pruskiego) Berlin chętnym patrzy okiem na pracę komunistów niemieckich, **wrogich wszelkiej autonomji nadreńskiej,** i że chąc ratować się od zachłanności pruskiej i od anarchji bolszewickiej, jedna pozostaje droga wyzwolenia się z pod wpływów zacietrzewionego prusactwa.

Ruch samodzielny Nadreńczyków pod wodzą Dortena i Smeetsa przybiera **groźne dla prusactwa rozmiary.** Przycichł on, zadawalając się cichą, organizacyjną pracą.

Ostatnio występuje on z odezwą, która **maskę zdziera z twarzy pruskich obłudników,** która druzgoce ich kłamstwa, a elektryzuje ludność.

Oto co mówi nadreńskie zjednoczenie ludowe:

„Nadreńczycy! Dotąd prowadzi was Berlin!

Rząd berliński oczywiście zrozumieć nie chce, że przegraliśmy wojnę, którą prowadził z niewymowną zwierzęcością i brutalnością. Panowie berlińscy bronią się dlatego, by nie spełnić w Wersalu przyjętych zobowiązań nawet o tyle, o ile spełnienie tychże leży w ich siłach. Berlińczycy dać nawet nie chcą gwarancji, że nie rozpoczną wojny odwetowej. Koncerny Stinnesa, baronowie węglowi i wielki przemysł, którzy od lat zbogacają się na lichwiarsk. cenach, nie chcą płacić. Nie chcą zajadać suchego chleba, czego żądają od nas w okupowanych terenach. Oni widzą, że inwalidzi wojenni i wdowy po wojakach przymierają głodem i wolą wydawać miljardy na podziemne tajne zbrojenia, na których grubo zarabiają Stinnes, kupuje w Argentynji i Rosji fabryki i terytoria, a my głodujemy. Gdy lud szemrze, to szczuje się go w nowe wojny, tak samo jak w r. 1914. Francuzi tęsknią za pokojem jak i my. Mówcie tylko sami z nimi!

Kto pędził w biedę tysiące dzielnych kolejarzy? Tylko berlińscy Prusacy rozkazem do pasywnej rezystencji!

Według wiadomości berlińskiej „Welt am Montag" oświadczył Cuno, że opór niemiecki do dziś dnia kosztował 8 miljonów marek w złocie. Ta suma wystarczyła, by przez trzy lata spełnić zobowiązania z traktatu wersalskiego (tak pisze „Menschheit" z Ludwigsburga Nr. 24):

Pomoc Ruhry (Ruhrhilfe) ma nam a mianowicie dziennikom zamknąć usta. Lenistwo wynagradza się, a karze się pracę. Jak wobec tego możemy dźwignąć się w górę? Czy nie myślicie o tem, co będzie, gdy berlińczycy zaprzestaną płacić zapomogi? Największa grozi nam wtedy klęska.

W nędzę pędzi się nas, by nową rozpocząć wojnę i nową rozpocząć rabunkową kapitalistyczną imprezę w świecie. Myślicie, że urzędnicy pruscy i kapitaliści działają jedynie z miłości do nas? Myślicie, że oni byliby takimi patrjotami, gdyby ich nie opłacono [illegible] pensjami przez „heimatdienst" i „ruhrhilfe"? Nasze zbawienie spoczywa w pokoju z naszymi sąsiadami, ale nie w pasywnym oporze i nowej wojnie!

Precz z Berlinem! Niech żyje samodzielna Nadrenja!

(Nadreńskie Zjednoczenie Ludowe).

*

Jak widzimy wstepuje ludność nadreńska w nowy okres działania.

Dość ona ma rządów pruskich, wyzysku Stinnesów i ucisku biurokracji bismarckowskiej. Liberalizm zachodnio niemiecki występuje do walki z reakcją junkrów pruskich i na ich pasku wiedzionych pseudosocjalistów berlińskich.

Jak długo jeszcze?!

Żydowsko-czerwone prowokacje. — Bezczelność chasydzkiego prowokatora. — „Ty polska świnio!" — Precz z żydowskimi rozpijaczami ludu w Małopolsce! —

(§) Są rzeczy, na wspomnienie których myśl się wzdryga i jakiś dziwny ból ściska nasze serce. Pisząc to, mamy na uwadze bezustanne p r o w o k a c j e żydostwa, które ssie naszą krew w Małopolsce, Kongresówce i na wschodnich Kresach. Przed tą szarańczą strzec się nam należy, albowiem materjalna

potęga żydostwa

rośnie niemal z dnia na dzień. Najsmutniejsze w tem wszystkiem jest to, że żydostwo w niektórych województwach, zwłaszcza wschodnich, zgoła otwartą prowadzi walkę z polskiem społeczeństwem, łącząc się w tym celu z mniejszościami narodowemi. Miarą zuchwalstwa i wprost niesłychanego rozwydrzenia **mas żydowskich** jest świeży nagi fakt, który szerokim **echem** odbił się na łamach narodowej prasy w **Małopolsce.** Fakt na pozór drobny, a wysoce zastanawiający, który jak

gromem powinien uderzyć

w ospałe mózgi Polaków. Znamienna ta sprawa **przedstawia** się następująco:

Oto w Stryju (we wschodniej Małopolsce) **naprzeciwko** koleji jest żydowski szynk niejakiego **Diamanda Löwa,** który na rozpijaniu dorobił się grubego **majątku.** Do obskurnej tej nory obok rozmaitych rzezimieszków i bandytów — schodzą się również najwyżsi dygnitarze urzędowi z miasta, rozmaici prezydenci, komisarze, uważając widać, że takie towarzystwo nie naraża ich powagi na szwank. To zdaje się przewróciło głowę żydowi rozpijaczowi i prowokator ten pozwolił sobie na niesłychaną

zniewagę armji polskiej

i narodu. Oto gdy jeden z podoficerów 53 p. p. zażądał podania piwa — bezczelny żydziak bez powodu krzyknął do niego

„ty polsko świnio!"

Wzburzony żołnierz wymierzył sobie na miejscu doraźną satysfakcję.

Zapytać się godzi, jak długo jeszcze będziemy znosili prowokacje tuczące się krwią naszą żydostwa?

O obowiazkach obywatela

pisze znany literat, zamieszkały w Poznaniu p. red. Stanisław Kobyliński w „Gaz. Warsz." co następuje:

Demokracja polityczna, ustrój, w którym władcą jest lud, wymaga — o ile nie ma doprowadzić państwa do upadku — wysokiego poziomu etycznego i politycznego od obywatela.

Jak osiągnąć wysoki poziom etyczny i polityczny? Nic nie jest w stanie zastąpić instytucyj i zwyczajów, oddziaływujących na masy w sposób powszechny, równomierny i stały.

Jednakże częste uporczywe zastanawianie się nad obowiązkami obywatelskiemi śród towarzystw i związków społecznych mogłoby oddać wielkie usługi dla utorowania drogi i dla zjednoczenia zdrowych prądów opinji polskiej.

Jakież są najgłówniejsze obowiązki obywatela?

Państwo fryderycjańskie znoło ich trzy; dawać żołnierza, płacić podatki, trzymać język za zębami. Dwa pierwsze obowiązki są koniecznością zarówno monarchji jak republiki, zarówno utsroju biurokratycznego, jak demokratycznego.

Natomiast trzymanie języka za zębami w ustroju demokratycznym, prócz wypadków specjalnych, nie może obowiązywać obywatela, ponieważ w demokracji politycznej każdy obywatel ponosi za rządy państwem swoją cząstkę odpowiedzialności. Dobry charakter rządów zależy od zrozumienia i wypełniania obowiązków obywatelskich przez masy obywateli. Wyliczam najważniejsze obowiązki w mojem rozumieniu, zachęcając zwłaszcza młodzież do przemyślenia i uzupełnienia tabeli poniższej.

1) Powinienem pamiętać, że obowiązki obywatelskie dotyczą nietylko innych, ale i mnie samego; powinienem przeto zawsze zaczynać od siebie, zapytując, czy zrobiłem już wszystko, co do mnie należało.

2) Powinienem poznać dokładnie jakie obowiązki ciążą na mnie w charakterze obywatela, albo przez przestudjowanie osobiste podstawowych zasad prawnych zawartych w Konstytucji, albo przez poinformowanie się o moich obowiązkach od spółobywateli lepiej poinformowanych odemnie.

3) Powinienem pamietać, że za zrozumieniem iść musi wypełnienie obowiązków obywatelskich, że obywatel cofający się z jakichkolwiek pobudek przed wypełnieniem tego, co w głębi serca uznał za obowiązek obywatelski, jest takim samym dezerterem w czasie pokoju, jak żołnierz opuszczający stanowisko powierzone podczas wojny.

4) Powinienem we wszystkich okolicznościach życia stosować zasadę Hierarchji, poświęcając w razie konfliktu niższe interesy i cele interesom i celom wyższym, a więc dobro jednostki, warstwy, partji dobru powszechnemu.

(Dokończenie nastąpi)

Z ostatniej chwili.

Albert Thomas--Witos.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy stwierdza, iż Polska zdąża do polepszenia egzystencji mas robotniczych.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) P. Albert Thomas, dyrektor admin. Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów wystosował do Prezesa Rady Ministrów p. Wincentego Witosa list treści nastęnującej:

Panie Prezydencie! Dopiero w ostatnich dniach mogłem zapoznać się z treścią expose złożonego przez Pana w dniu 1 czerwca rb. w Sejmie i w Senacie. W niem znalazłem potwierdzenie, że rząd polski **nie zamierza usuwać pewnych trudności ekonomicznych kosztem obniżenia warunków materjalnej i społecznej egzystencji mas robotniczych, lecz żywo usiłuje pogłębić i rozszerzyć prawodawstwo socjalne obowiązujące obecnie w w Polsce. Pozwalam sobie zestawić z tem oświadczeniem serdeczne przyjęcie w roku 1920,** jakiego doznałem od Pana w jego pięknej i wielkiej ojczyźnie, a także dowody sympatji, ujawnionej przez Pana dla działalności międzynarodowego Biura Pracy. Jest to dla mnie poręką, że współpraca, która utrwaliła się w ostatnich latach między rządem polskim a biurem, będzie nadal prowadzona równie czynnie i serdecznie w dziedzinie międzynarodowego prawodawstwa socjalnego. Proszę przyjąć Panie Prezydencie zapewnienia mojego głębokiego szacunku

(—) Albert Thomas.

W odpowiedzi na powyższe pismo Prezes Rady Ministrów Witos wysłał list, w którym między innymi zaznacza, iż wszystkie wysiłki polskiego rządu zmierzają do rozwiązania tego doniosłego problemu socjalnego.

Rada ministrów przeciwko lichwie.

Nowe projekty ustaw. Co było przyczyną zatargów w przemyśle i górnictwie.

Warszawa. 23. 7. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. między innemi uchwaliła projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych, o izbach morskich, w sprawie wykonania decyzji Ligi Narodów, o uregulowaniu ubezpieczeń społ. na terytorjach odstąpionych Polsce przez Niemcy na mocy traktatu Wersalskiego.

Dalej wysłuchała sprawozdania kierownika ministerstwa pracy i op. społ. o podłożu zatargów w przemyśle i górnictwie oraz o dojściu do porozumienia między związkami przemysłowców a związkami pracowników w przemyśle włókienniczym w obwodach łódzkim i białostockim.

Również wysłuchano sprawozdania o mających nastąpić rokowaniach w ministerstwie pracy i op. społ. **w celu zlikwidowania** strajku w przemyśle metalowym w Warszawie i zagł. Dąbrowskiem.

Następnie w związku z nominacją **komisarza do** walki z drożyzną, Rada Ministrów omawiała **środki zaradcze mające na celu walkę ze spekulacją w szczególności odnoszącą się do artykułów pierwszej potrzeby.**

Podpisanie polsko-tureckiej umowy.

Uroczyste posiedzenie. Serdeczne przemówienie posła Modzelewskiego i Ismet Paszy.

Lozanna, 23. 7. (PAT.) Dziś w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło **podpisanie umów polsko-tureckich.**

W posiedzeniu wzięli udział ze strony Polski przewodniczący delegacji polskiej, p. Jan Modzelewski, naczelnik wydz. M. S. Zagr. p. Al. Ładoś, dyrektor dep. M-stwa Przemysłu i Handlu p. H. Tennenbaum, sekretarz poselstwa w Bernie, p. Adam Rzewuski, sekr. gen. delegacji, p. Jerzy Arciszewski. Ze strony tureckiej wzięli udział przewodniczący delegacji ministerstwa spraw zagr. Angory Ismet Pasza, minister zdrowia i opieki społ. Riza-Nour-Bej, były minister gosp. nar. Hassan Bej, były minister handlu i przem. Mustafa-Seref Bej, wiceminister sprawiedl. Taksil-Bey, dyrektor dep. handl.-konsularnego min. spraw zagr. i sekretarz gen. delegacji Teisik Kamil Bej. Na posiedzenie licznie przybyli przedstawiciele prasy międzynarodowej i tureckiej.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej zaproponował przewodnictwo Ismetowi Paszy, króry je przyjął, wyrażając żywe zadowolenie, iż spotkał go zaszczyt przewodniczenia na ostatniem posiedzeniu rokowań. Otwierając posiedzenie, Ismet Pasza oświadczył, że pełnomocnicy tureccy przyjmnją przedłożone do podpisania nmowy, tj. traktat przyjaźni, konwencję handlową i konwencję o osiedleniu (detablissement). Po analogicznem oświadczeniu polskiej delegacji, **podpisano trzy umowy.** Po dokonaniu przez obu przewodniczących formaluej wymiany podpisanych egzemplarzy, zabrał głos poseł Modzelewski, podkreślając, **że umowy powyższe kładą podwaliny pod przyszłe stosunki między Polską a Turcją.** Ismet Pasza oświadczył, że podpisanie umów polsko-tureckich przyjęte będzie z prawdziwą **radością przez rząd i naród turecki,** gdyż oznaczają one podjęcie wiekowych przyjaznych stosunków z Polską.

NOWE NOTY OBIEGOWE W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Paryż. (A. W.) Na terenach okupowanych w Zagłębiu Ruhry banki z powodu braku środków obiegowych wypuściły specjalne noty obiegowe.

ROZRUCHY DROŻYŹNIANE W GLIWICACH.

Berlin. (A. W.) W Gliwicach doszło do rozruchów na tle drożyźnianem. Ludność wtargnęła do wielu sklepów, zmuszając właścicieli do obniżenia cen. W wielu sklepach dokonano rabunków.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń. (A. W.) „Neue Freie Presse" donosi, iż na linji kolejowej Sofia-Warna w pobliżu miejscowości Plewna zderzyły się dwa pociągi osobowe. Kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych, **7 osób zabitych,** wiele ciężko rannych.

Niedamy ziemi. . .

Nasze finanse w świetle cyfr.

Przyczyny niedomagań! — 5 miljonów rozchodu, 3 miljony dochodu. — Pomyślne horoskopy na przyszłość. — O politykę oszczędnościową.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca.

(§) Urzędowe zestawienie dochodów i rozchodów skarbowych za pierwsze półrocze wywołało zarówno w prasie warszawskiej, jak i kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Prasa lewicowa jeszcze niezorjentowała się... Nie wie, co począć z tym fantem. Wszak odpowiedzialność za do ostatnich dni niemal gospodarkę finansową państwa — ponosi li tylko lewica, w rękach której znajdowały się stery rządu. W cyfrach tych odzwierciadla się jaskrawie istota naszego życia państwowego i w nich wyczytać można przyczyny tych wszystkich niedomagań, przez jakie państwo przechodzi.

Budżet przedstawia się w cyfrach i pozycjach astronomicznych, co jest bezwątpienia następstwem zastraszającej inflacji banknotów obiegowych. I tak na 5 tryljonów (5 tysięcy miljardów) rozchodu mieliśmy w pierwszem półroczu **3 tryljony dochodu;** dwa tryljony trzeba było pokryć przez druk pieniądza papierowego. Tylko trzy piąte budżetu zatem, czyli 60 proc. zostało pokryte dochodami realnemi.

Drugie półrocze pod względem dochodów zapowiada się pomyślniej, albowiem nadejdą wpływy z uchwalonych już przez Sejm podatków gruntowego i obrotowego z podatków pośrednich.

Analizując pozycje rozchodowe widzimy, że 3/5 wydatków **idzie na wojsko i koleje.** Utrzymanie wojska kosztowało 1 500 miljardów, a rozchody kolejowe wynosiły 1 600 miljardów, przyczem koleje dały około 600 miljardów deficytu. Oświata — 404 miljardy, min. spraw wewnętrznych 277 miljardów, poczta i telegraf — 176 miljardów (127 w dochodzie) ,roboty publiczne — 164 miljardy, sprawiedliwość — 109 miljardów itd.

Na zasadnicze pytanie, czy druk marek polskich będzie odbywać się w dalszym ciągu, odpowiemy: tak, **tylko, że w mniejszych rozmiarach.**

Następnie kwestja oszczędności w szafowaniu groszem publicznym wybija się na pierwsze miejsce. I w tym kierunku ma pole do wytężonej działalności komisarz oszczędnościowy. Opinja publiczna winna być bardzo czujna na sprawy skarbowe. Rząd obecny, wybrany z łona stronnictw narodowych, czując silne oparcie w opinji może śmiało i stanowczo przeciwstawić się wydatkom takim, którym sprostać skarb państwa nie może. Z lewicową chorobą rozrzutności należy raz wreszcie skończyć, bo zmierzała ona w pierwszej linji do anarchji a wkońcu do bolszewizmu.

Pod znakiem dalekoidących oszczędności rozpocznie rząd obecny gospodarkę finansową w drugim półroczu.

Walka z jaskinią gry w Sopocie.

Z kół polonji gdańskiej nadesłano do prasy polskiej i instytucji społecznych pismo w sprawie bojkotu kasyna gry w Sopocie w którem to piśmie czytamy m. i. co następuje:

„Walkę z niemieckiem kasynem gry w Sopocie rozpoczęło społeczeństwo polskie w Gdańsku w roku ubiegłym. Nic dziwnego, że inicjatywa do walki tej wyszła z kół polonji gdańskiej. Na miejscu lepiej niż z odległości Warszawy i innych środowisk polskich obserwuje się straszne spustoszenie moralne i materjalne, jakie jaskinia gry wyrządza. Dotykają one nietylko tych lekkomyślnych osobników którzy uczęszczają do kasyna i zostawiają tam swe pieniądze, ale w dalszej konsekwencji pogrążają w nędzę tysiące rodzin.

Kasyno sopockie pracuje na zniżkę marki polskiej, gdyż miljardy waluty polskie wymienia się tu na walutę niemiecką. Milardy te są szmuglowane albo przekazywane na cele rzekomo handlowe, w rzeczywistości zaś idą na pożarcie nigdy nienasyconemu molochowi niemieckiemu.

Niesłychane dochody kasyna zasilają kieszenie kliki kapitalistów niemieckich, żyjących w Berlinie, a w części obracane są na umocninenie charakteru niemieckiego Sopotu i innych miejscowości wolnego miasta Gdańska.

W chwili, gdy w ubiegłym roku podjęliśmy walkę **przeciw sopockiej jaskini gry, wierzyliśmy w sukces, gdyż poparcie przyrzekła nam prasa polska i solidarność z akcją naszą wyraziło całe społeczeństwo polskie, wypowiadając to w dobitnych i gorących rezolucjach, uchwalonych na całym szeregu zgromadzeń publicznych.**

Niestety, sukces w całości nam nie dopisał. Mimo bojkotu, jakim polska opinja obłożyła kasyno w Sopocie, grali i grają tam wciąż Polacy i Polki i jest obawa, że w tegorocznym sezonie letnim znowu tłumy letników zaleją salony kasyna, tracąc tam pieniądze polskie i wystawiając na pośmiewisko solidarną akcję społeczeństwa polskiego.

Uczęszczanie do kasyna gry w Sopocie — brzmi końcowy ustęp pisma — musi być uznane jako przestępstwo narodowe i Polak, względnie Polka, którzy odważą się złamać solidarność narodową w tym względzie, muszą się spotkać z potępieniem. Z potępieniem tem wystąpić winny organizacje wobec swych członków, wyłączając ich z danego towarzystwa i ogłaszając to publicznie. Jednocześnie winno być obowiązkiem poszczególnych organizacji oddziaływanie na opinję publiczną, aby ludziom, którzy wbrew woli społeczeństwa grają w Sopocie, uniemożliwić sprawowanie wszelkich godności publicznych. Ludzie bowiem, którzy nie mają tyle woli, by przełamać ten szkodliwy nałóg, nie dają gwarancji, by mogli dobrze się wywiązać z obowiązków natury publicznej".

Od siebie zaznaczamy jeszcze, uznając słuszność wyłuszczonych wyżej motywów, iż społeczeństwo polskie ponownie winno podjąć stanowczą walkę z sopocką jaskinią gry. Prasa polska, a szczególnie towarzystwa, korporacje i wszelakiego rodzaju związki i instytucje winny z całą bezwzględnością wystąpić wobec tych swoich członków, którzy nie pomnąc swych obowiązków jako Polaka zasiedliby do stołu gry w kasynie sopockiem.

Taka usilna akcja jest konieczna i nagląca, albowiem z nastaniem gorącej pory roku, ruch w Sopocie wzmaga się coraz więcej i dochodzą już wieści o szale karcianym, jaki już dotknął wielu obywateli polskich. Spodziewać się więc można, że taka akcja rychło podjętą zostanie i przyniesie pożądane wyniki.

Zjazd nauczycielski.

W myśl uchwały Zarządu Pomorskiego Oddziału Okręgowego z dnia 30-go czerwca br. zwołujemy niniejszem na niedzielę, dnia 5-go sierpnia, i poniedziałek, dnia 6-go sierpnia, zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce, Okręgu Pomorskiego, zapraszając niniejszem panów Prezesów, względnie zastępców wszystkich Kół Pomorskich oraz wszystkich członków Zarzadu Okręgowego, Kasowej Komisji oraz Rady Wykonawczej budowy „Domu Nauczycielskiego" w Hallerowie.

Zjazd odbędzie sie na sali hotelu „Złoty Lew" w Grudziądzu (ul. Trzeciego Maja); początek **niedziela, dnia 5-go sierpnia br. o godzinie 14-tej (2) po południu,** z nastepującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie obecności.
2. „Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych

i wojska", a) poseł Stefan Paczkowski, Poznań: dotychczasowy przebieg prac nad uchwaleniem tejże ustawy"; b) poseł Władysław Kapałczyński: „Uposażenie nauczycieli"; c) Ref. ekon. Celestyn Kamiński: „Sprawy nauczycieli wiejskich".

3. „Projekt nowej ustawy emerytalnej" ref. senator Michał Siciński, Lwów.
4. „Projekt ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli" poseł dr. Mendrys lub poseł Kornecki.
5. Dyskusja (po każdym referacie).

Poniedziałek dn. 6. VIII. 1923 r. o godz. 9 zrana na tejże sali:

1. Sprawozdanie wszystkich prezesów Kół miejscowych i powiatowych o rozwoju i stanie organizacji. (Dyskusja nad każdym punktem i uchwały).
2. Sprawozdanie dyrekcji okręg.: dyr. biura Kalinowski.
3. a) sprawozdanie referenta skarbowego: p. Leon Wojanowski; b) Preliminarz kasowy na czas od 1 lipca do 1 stycznia 1923 r.; c) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; d) Sposób ściągania składek członkowskich; e) Sprawa opłacania delegatów; f) Stanowisko Zarządu Okręgowego do martwych członków.
4. „Dom Nauczycielski" w Hallerowie. a) Sprawozdanie z obrad specjalnej komisji; b) Wybór Rady Nadzorczej; c) Wybór Rady Wykonawczej; d) Uchwalenie statutu.
5. Wybory: a) na ewentualne opróżnione stanowiska; b) sprawa delegatów na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia.
6. Sprawy organizacyjne: a) Rekolekcje dla nauczycieli (lek); b) Nowe legitymacje i sprawozdanie ewidencji członków kół miejscowych, powiatowych i Oddziału Okręgowego; c) Kwestjonarjusze i komunikaty; d) Praca na przyszłość.
7. Wnioski Kół, zgłoszone najpóźniej do dnia 29 lipca br.
8. Wolnegłosy i interpelacje.
9. Zakończenie.

Z uwagi na to, 1. że opłacanie podróży i djet za licznych delegatów pochłonęłoby olbrzymie sumy, co uniemożliwiłoby częste zwoływanie zjazdów delegatów, koniecznych dla omawiania bieżących, ważnych spraw, 2. że w myśl poprzednich uchwał zjazdów delegatów **j e d e n** delegat może zastępować **c a ł e** koło, mogąc oddawać tyle głosów, ile rozpoczętych dziesiątek członków liczy dane koło; 3. że dotychczasowa praktyka wykazała, iż częstokroć wysyłają koła delegatów niepoinformowanych i nieorjentujących się w sprawach organizacyjnych i zawodowych, Zarząd Okręgowy uchwalił dn. 30 czerwca br., zwołując powyższy zjazd delegatów, zaprosić wyłącznie **p r e z e s ó w** wszystkich kół pomorskich, z tem, że w razie niemożności przybycia, prezes winien wysłać swego zastępcę, dobrze obeznanego ze stanem organizacyjnym danego koła (patrz porządek obrad: poniedziałek punkt 1.) Goście (zorganizowani członkowie i zaopatrzeni w legitymację związkową) mają również wstęp z głosem doradczym.

Koło Grudziądzkie zapewniło delegatom noclegi na noc z dnia 5-go na 6-go sierpnia.

Ze względu na ważność zjazdu powinno kade koło wysłać swego przedstawiciela.

Dyrekcja Zarządu Pomorskiego Oddziału Okręg.
„Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce".
(—) Poseł Albin N o w i c k i, prezes.
(—) Józef Z i ę t a r s k i, sekretarz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Jakuba ap. Wschód słońca 4.9 zachód 8.2 Wschód księżya 5.51 zachód 1.42.

— BIBLJOTEKA T. C. L. zamknięta na czas od 6-go lipca do 6-go sierpnia.**

Stan wody na Wiśle z 24. 7. 1923.

Kraków + 2,36, **Warszawa** + 1,02, **Toruń.** 0,43, **Fordon** + 0,32, **Chełmno** + 0,31, **Grudziądz** + 0,42, **Kurzebrak** + —,—, **Piekło** + —,—, **Tczew** + —,—, **Einlage** + —,— **Schiewenhorst** + —,—.

—** **TEATR MIEJSKI.** Jutro w środę powraca na afisz jedna z licznych pereł komedji polskiej „Pan Geldhab" — hr. Fredry. Bony ważne.

W czwartek wznawia dyrekcja „Wierną kochankę" — Fijałkowskiego z występem p. Topolskiej, artystki Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, która kreować będzie rolę główną. Ze Łoziński, Zbyszkowski i Szymański. Ceny zwyczajne.

W piątek odbędzie sie przedstawienie jednej z najlepszych sztuk Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu" z debiutenm p. Topolskiej. Główną rolę burmistrza odegra p. Andrzejewski. Inne role pp. Tokarska, Lenk, Cichocki, Zbierzyński, Zosiński, Zbyszowski i Szymański.. Ceny zwyczanje.

—** **OPERETKA KRAKOWSKA.** Dziś wieczorem o godz. 8 i pół odbędzie się ostatnie przedstawienie Operetki Krakowskiej pod dyrekcją J. Pilarskiego. Odegrana zostanie bardzo wesoła operetka Stolza p. t. „G w i a z d a f i l m u".

—** **WYKŁADY KASY CHORYCH.** W sobotę w Hotelu Warszawskim odbył się urządzony staraniem kasy chorych miasta Grudziądza wykład dra. Szymańskiego na temat „Objawy i przebieg chorób wenerycznych z uwzględnieniem sposobu zwalczania tychże" który ściągnął ponad 100 słuchaczy.

Po wojnie światowej choroby weneryczne rozszerzyły się, tworząc prawdziwą epidemję, zagrażając obecnie nietylko zdrowiu jednostek, lecz i dobrobytowi całego państwa, zmniejszając wydajność pracy i powodując zwyrodnienie rasy. Przypominają się czasy z 15-go stulecia, kiedy podczas wojen Karola VIII też choroby weneryczne obciążyły człowieczeństwo i spowodowały nawet klęski na polu bitwy. W Polsce zarejestrowano 4,5 procent wenerycznie chorych, chorych zaś na kiłę w roku 1919 obliczono w liczbie 1 200 000. Skutki rozpaczliwe tej choroby należy oczekiwać w roku 1930, ponieważ własność choroby kiły jest to, iż po zarażeniu się chory nie odczuwa jej objawów i po 5 do 10 latach nieleczenia się lub niedostatecznego leczenia się, mogą nastąpić ciężkie objawy rozstroju systemu nerwowego, które prowadzą do ogólnego ubezwładnienia, obłąkania i powolnej śmierci. Walka z tą chorobą jest obowiązkiem obywatelskim, a najpotężniejszym środkiem ku temu jest oświata. Należy każdemu obywatelowi, zaznajomić się z objawami, przebiegiem i skutkiem choroby wenerycznej, ażeby móc zawczasu zapobiec tej chorobie a również dopomóc władzom na to powołanym, w przeprowadzeniu do życia środków zapobiegających szerzeniu się choroby, opartych na państwowej ustawie o zwalczaniu chorób wenerycznych.

W krótkich lecz treściwych słowach słuchacze zostali zaznajomieni z głównymi objawami chorób wenerycznych i ich przebiegiem a ryciny z tejże dziedziny demonstrowane przez prelegenta przyczyniły się do spopularyzowania a tem samem do utrwalenia tej wiedzy.

—** **SAMOBÓJSTWO W „KRÓLEWSKIM DWORZE".** Dnia 23bm. w jednym z pokoi hotelu „Królewski Dwór" w Grudziądzu odebrał sobie życie przez powieszenie przybyły z Warszawy kupiec nazwiskiem M. Sobiszewski. Przybył on już dnia 18 bm. do naszego miasta i od samego początku zdradzał mocne zdenerwowanie. W krytycznym dniu, Sobiszewski, jakkolwiek kazał się wczas rano obudzić przez służbę hotelową, cały dzień nie dawał znaku życia.

O godz. 7 i pół wieczorem zdecydowano się dopiero otworzyć drzwi od pokoju. Oczom służby hotelowej przedstawił się niemiły widok. Na rurze wodociągowej wisiały nie poniósszy wielkie straty materjalne, targnął się na swoje życie. Śmierć — jak orzekł przybyły zaraz lekarz — nastąpić musiała już o godz. 10-tej rano.

Zmarły pozostawił ubrania, bieliznę, obuwie, przybory podróżne oraz 244 000 marek gotówki. Zwłoki odwieziono do Szpitala Miejskiego. Na drugi dzień rano przybyła do Grudziądza specjalnie zawezwana rodzina samobójcy.

—** **UJĘCIE MORDERCÓW POSTERUNKOWEGO CHMIELEWSKIEGO Z GNIEWU.** Grudziądzkiej ekspozyturze śledczej, wraz z pow. policją w Gniewie udało się przyłapać zbrodniarzy, którzy zastrzelili posterunkowego policji gniewskiej Chmielewskiego, w chwili, gdy ten prowadził ich za kłusownictwo na odwach policji w Gniewie. Mordercami są niejaki Litwiński siodlarz i Dąbrowski pracujący na jakimś majątku okolicznym, oboje zamieszkujący w Piasecznie, w której to miejscowości policji udało się ich ująć i oddać w ręce sprawiedliwości.

—** **OFIARY KĄPIELI.** Donoszą nam, iż w tych dniach utonął w Wiśle urzędnik Kazimierz Lange z Grudziądza, oraz cztery inne osoby, których nazwisk nie zdołano ustalić. Wiadomość tą podajemy z zastrzeżeniem, ponieważ ani policja, ani władze sanitarne o podobnym wypadku nie są powiadomione.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK** wydarzył się — jak nam w spóźnionym trochę terminie donoszą — na Wiśle dnia 15 bm. w niedzielę. Utonął mianowicie młodzieniec nazwiskiem Józef Kraszkiewicz, pozostawiając matkę staruszkę i narzeczną. Zwłoki odnaleziono dopiero we wtorek. Pogrzeb nieszczęśliwego młodzieńca odbył się w ubiegły piątek i co najsmutniejsze bez udziału rodziny, która o tym wypadku wcale nie została powiadomiona.

Nieszczęśliwą ofiarę kąpieli odnaleziono jeszcze na dobitek nieszczęścia. Nieznani złoczyńcy zabrali bowiem leżącą na brzegu rzeki garderobę kąpiącego się, jego portfel z pieniędzmi, zawierający 1 ipół miljona marek i czek na jeszcze większą sumę.

—** **NIEPORZĄDKI W MLECZARNI PRZY TUSZEWSKIEJ GROBLI.** Dochodzą nas skargi na mleczarnię przy Tuszewskiej Grobli, a mianowicie na niejakiego p. H. Pfistera (Niemca), który podobno potrąca brutalnie kupujących mleko, nie usprawiedliwiając się z tego, ponadto załatwia prędzej klijentelę niemiecką, każąc natomiast czekać tym, którzy używają polskiego języka.

—** **WANDALIZM NA WZGÓRZU FORTECZNEM.** Naoczni świadkowie donoszą nam, iż w pobliżu kościoła św. Stanisława (garnizonowego) zdarzają się wypadki, obrywania zdrowych gałęzi rosnących tam jabłoni. Są to przeważnie osoby uboższe, które w poszukiwaniu paliwa, nie wahają się niszczyć także i zdrowych, rosnących drzew. Wypadałoby więc ustanowić dozórców, którzyby strzegli plantacji na wzgórzu fortecznem.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE PLENARNE CHRZ. ZJEDN. ZAW.** odbędzie się **dziś (wtorek) o godzinie 7-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim. Na porządku obrad: sprawa zarobkowa. O liczny udział uprasza** **Zarząd.**

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU „S O K O Ł A"** odbędzie się ujtro w środę dnia 15-go bm. o godz. 8-mej wiecz. w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Omawiana będzie m. i. zabawa latowa. Zarząd

—(rt) **ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH WOJ. POM.** Niniejszem podajemy do wiadomości, że w dniu 29-go bm. o godzinie 10-tej odbędzie się zebranie Zarządu, Na porządku obrad: kurs instruktorów (Brandmeister-Kursus). Wobec tego upraszam o nadesłanie podań członków, którzy mają być wydelegowani na kurs do Tczewa. Podania należy złożyć najpóźniej do 27-go bm.

(—) K a s z e w s k i, insp. Straży Pożarnych Woj. Pom.

Podziękowanie.

—** **NA RZECZ INWALIDÓW WOJEN.** złożono na wieczorku Pożegnalnym u pp. Dzieciuchowiczów 408 200 marek.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy z głębi serca staropolskie Bóg zapłać. Zarząd

—** **ZAŁOŻENIE TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO DLA MAŁEGO TARPNA.** Dnia 9-go lipca br. odbyło się przy nowym kościele Serca P. Jezusa w Małem Tarpnie walne zebranie celem założenia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo dla Małego Tarpna i okolicy. Przewodniczył zebraniu ks. prob. Dembek. Udział wzięły także Zarządy Towarzystw św. Wincentego a Paulo z Grudziądza (fary) i chełmińskiego przedmieścia. W serdecznych słowach przemówił ks. prob. Dembek do licznie zebranych, dziękując zarazem pp. Heinicowi i Szymkowiakowi, którzy przez pana starostę upoważnieni są do zbierania składek pieniężnych i żywnościowych na cele Towarzystwa, za ich dotychczasową niezmordowaną pracę.

W skład Zarządu weszli: Ks. kurator Bleryca jako dyrektor, p. Heincowa — przewodnicząca, p. Szymkowiakowa — wiceprzewodnicząca, p. Koralewska — sekretarka, p. Loewemanowa — skarbniczka. Następnie ks. Bleryca podziękował ks. prob. Dembkowi za przewodniczenie i paniom z miasta za dotychczasowe z wielkimi ofiarami połączone ich staranie się około ubogich Małego Tarpna.

Na cele nowozałożonego Towarzystwa wpłynęło ze strony obywateli wiele ofiar i w naturze i w gotówce w wysokości 736 800 marek.

Wydział Powiatowy ofiaruje miesięcznie 200 000 marek. Kancelarja Tow. św. Wincentego a Paulo znajduje się w salce przy kaplicy Serca Pana Jezusa w Małem Tarpnie i jest otwarta w każdy wtorek i czwartek od 3—4 po południu.

Za wszelkie dary składa w imieniu ubogich szczere Bóg zapłać i prosi — ponieważ Małe Tarpno jest bardzo ubogie — o dalsze ofiary ks. B l e r i c q.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Śmierć warjata).** Przed kilku dniami 27-letni robotnik Łangowski, syn wdowy, skoczył w nurty rzeki Czarnejwody ze słowami na ustach: „Niech żyje Polska i Ameryka", ni już się więcej na powierzchni nie ukazał. Łangowski był umysłowo chory. Miewał od czasów swej wojskowości napady zamroczenia umysłowego i widocznie w takim stanie targnął się na swoje życie. Zwłoki niebawem wydobyto iodstawiono do szpitala.

—** **WĄBRZEŹNO. Baczność rolnicy powiatu wąbrzeskiego. (Członkowie Ch. N. S. Rol.).** Zebranie powiatowe na powiat wąbrzeski odbędzie się w piątek 3 sierpnia we Wąbrzeźnie w hotelu pod Orłem o godz. 11-tej przed poł. Przemawiać będą pp. senator dr. Janta Połczyński i poseł Stanisław Ossowski. Szan. naszych członków i sympatyków uprasza się o liczny udział. Zarządy.

—** **DZIAŁDOWO (Baczność członkowie Ch. N. S. Rol. na powiat działdowski).** Zebranie powiatowe na powiat działdowski odbedzie się w niedzielę dnia 29 lipca o godz. 12-tej (po nabożeństwie) w Domu Towarzystw. Przeawiać będą pp. Senator dr. Janta Połczyński i poseł Ossowski. Szanownych rolników powiatu działdowskiego uprasza się o liczne przybycie. Zarządy.

—** **WEJHEROWO. (Niezwykły gość).** W „Dzienniku Chojnickim" czytamy: „Zawitał do Wejherowa dr. Fr. Ileszyc, Słowak, profesor uniwersytetu w Zagrzebiu, który nauczył się mówić pięknie po polsku, ażeby poznać Polskę, jej skarby i piękności. Przyjechał na Kaszuby, ażeby studjować wybrzeże polskie i poznać lud kaszubski. Wyrażał po

STANISŁAW JASIŃSKI.

Dobra książka . . .

Gabriel Sarrazin. „Les grands poetes romantiques de la Pologne. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński."

Lat temu kilkanaście, jak znakomity mistrz najmłodszej krytyki literackiej we Francji, Gabriel Sarrazin, ogłosił wspaniałą swoją książkę pod tytułem: „Les grands poetes romantiques de la Pologne", a nic ona nie zatraciła na znaczeniu i aktualności, tak jak nie straci również wyczerpane już podobno jedno z najlepszych jego dzieł, ogłoszone w dwuch tomach o poezji angielskiej. W pracach swoich o Polsce Gabriel Sarrazin na długo przed wojną światową wskazał już na tę rolę jej dominującą w polityce, jaka przypadła nam obecnie. I dlatego książka Sarrazin'a bez względu na czas i okoliczności, wśród jakich była wydana, wzbudzić powinna ogólną sympatję i zainteresowanie w jak najszerszych kołach czytelników, a zwłaszcza inteligencji polskiej, która wśród powodzi książek francuskich zdobyć się winna na gruntowne odczytanie tego studjum, wnoszącego w dotychczasowe pojęcia o wielkich wieszczach naszych tyle świeżych i oryginalnych myśli.

Sam fakt, że w początkach XX wieku francuski krytyk znalazł tyle materjału w poezji romantycznej polskiej z początku XIX stulecia, by w epoce najcięższego materjalizmu obyczajowego odświeżyć wygasły w życiu i w sztuce idealizm, zastanowić już winien każdego, kto się interesuje sprawami kultury ogólno-europejskiej. Pisali już wprawdzie przed p. Sarrazin'em o naszych wieszczach, mniej lub więcej wybitni pisarze, jak Klaczko, Chojecki, Władysław Mickiewicz, Gasztoft, ale rzec można, nie było dotąd pracy poważniejszej w tym kierunku, wyszłej właśnie z pod pióra francuskiego.

Gabriel Sarrazin, to idealista w sztuce, wielbiciel Lamartine'a i gorący zwolennik poezji angielskiej z początku ubiegłego wieku. Nie znając wprawdzie dokładnie języka polskiego, zrozumiał on na tyle dzieła wieszczów naszych które czytał w tłumaczeniu nie zawsze szczęśliwem, by przeniknąć wielkiego ducha polskiej poezji romantycznej. Prof. Zdziechowski, jak widać ze wstępu do książki, radami i wskazówkami ułatwił krytykowi francuskiemu tę znakomitą pracę.

Książka p. Sarrazin'a jest niesłychanie barwna, bohaterską epokę odmalowuje w wspaniałych obrazach, charaktery wielkiej postaci odtwarza z nadzwyczajną sztuką, a z subtelnością przeczulonego poety i głębią prawdziwego myśliciela i artysty analizuje dzieła naszych wieszczów. Dochodzi on do wniosku, że poezja Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego jest wyjątkowa w literaturze europejskiej, że są to **a c c i** w znaczeniu klasycznem tego słowa t. j. **w i e s z c z a m i n a r o d u**. To też zdumiewa go fakt ten jedyny w nowożytnej cywilizacji, niesłychany od czasów **p r o r o k ó w h e b r a j s k i c h**.

Studjum p. Sarrazin'a, mimo, że jest wyrazem bezwzględnego uwielbienia dla naszych wieszczów, odznacza się także metodą w traktowaniu epoki literackiej niezwykle nową, a ścisłą. Nie jest to akademicka praca erudyty, ale jest to raczej wybitne dzieło literackie, jakie tylko stworzyć mógł artysta nowoczesny, mający dar głębokiego przenikania wielkich dzieł sztuki. I to może najwięcej nastręcza checi odczytywania tej pracy, do której materiały, czerpał autor różnie, a jakkolwiek pominął tak ważne studjum Matuszewskiego o Słowackim, to przecież wykazał w swej cennej książce tyle intucji i tyle jakiegoś serdecznego głębokiego entuzjazmu, że charakterystyki literackie wypadły w książce w sposób zupełnie zadawalniający, a przedewszystkiem zupełnie nowy.

Dobra to i wciąż aktualna jeszcze książka — przeczytać ją warto . . .

prostu zachwyt dla ludu kaszubskiego, podziwiając jego uporną wytrwałość wobec szalonej germanizacji, jaką znosić musiał za czasów niewoli pruskiej. Podziwiał czystość miasta i urzecudne jego okolice

—** **STRZEBIELNO**, pow. wejherowski. **(O nowy dworzec kolejowy).** Ponieważ dotychczasowy budynek dworcowy jest nieodpowiedni do wzmożonego ruchu granicznego, przeto okazała się potrzeba wybudowania większego dworca. Materjał budowlany znajduje się na miejscu i wkrótce mają być rozpoczęte prace budowlane.

—** **CZARNOWO. (Żywiołowy pożar).** Przed kilku dniami w Czarnowie, pow. chojnicki wybuchł pożar u gospodarza Rzepińskiego i niedługo połowa wsi stanęła w płomieniach. Niebezpieczeństwo było tem większe, iż wiał wiatr, a dachy pokryte były słomą. Na ratunek przyjechały wszystkie sąsiednie straże okoliczne i po kilku godzinach ogień stłumiono. Spaliło się jednak doszczętnie sześć gospodarstw, p. Rzepińskiemu spaliło się nawet bydło i konie.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tajemnicza topielica).** Fale Wisły wyrzuciły na brzeg około Przyłubia Polskiego pod Bydgoszczą zwłoki kobiety, lat około 25, blondynkę, wzrostu średniego, ubraną w płaszcz bronzowy, bieliznę z haftami, w uszach kolczyki srebrne. Zwłoki musiały być w wodzie 6 do 8 tygodni, gdyż były w pełnym rozkładzie.

—** **INOWROCŁAW. (Napad bandycki).** Niedawno temu napadnięty został kolonista Asmuth Haenex w Konarach pod Inowrocławiem. Napadu dokonał przyjęty przez H. przed kilku dniami parobek Władko Barszewski poddany ukraiński. Zadał on swojemu chlebodawcy kilka ran nożem w ramię. Ciężko ranny gospodarz zdołał napastnika aresztować, zamykając go w stajni. Barszewski wyłamał się jednak i zbiegł, oddając do ścigających go pięć strzałów.

—** **LUBLIN. (Katastrofa lotnicza).** W bliskości majątku Węglinek, w oddaleniu 7 klm. od Lublina, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł 20. bm. samolot wojsk. Pilot por. Strzałkowski i obserwator kpt. Estler ponieśli śmierć na miejscu, a aparat uległ zupełnemu rozbiciu. Na miejsce wypadku przybyły z Lublina władze wojskowe i cywilne. Strzaskany samolot pozostanie na miejscu aż do czasu przybycia komisji z Warszawy.

Z całego świata.

—** **DOORN W HOLANDJI. (Okradzenie Wilhelma).** Nieznani złoczyńcy w ostatnich kilku tygodniach ograbili pałac cesarza Wilhelma, zabierając wiele rzeczy pamiątkowych i unikatów, które Wilhelm I kolekcjonował.

—** **ZOFJA. (Katastrofalne zderzenie pociągów).** Na linii kolejowej Zofja—Warna, w pobliżu Plevny zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. Siedm osób zabitych, a ośm ciężko rannych.

—** **LONDYN. (Przyjazd królowej holenderskiej).** Do Londynu przybyła incognito królowa holenderska wraz z mężem.

—** **NOWY YORK. (Katastrofa w powietrzu.)** Olbrzymi statek napowietrzny, mogący pomieścić 32 pasażerów, a którego budowa kosztowała 100 000 dolarów, spadł z wysokości 130 metrów podczas pierwszego lotu i rozbił się. Trzech pasażerów jest ciężko rannych.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4 I p.**; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

Rozmaitości.

× **NIEZWYKŁA UCZCIWOŚĆ SZWAJCARÓW.** Od najmłodszych lat Szwajcary uczą dziecko, że nie wolno mu przywłaszczać sobie cudzych rzeczy: ani bata, ani rzemyka, ani owocu, ani żadnego drobiazgu. Stąd pochodzi, że każdy Szwajcar ma głęboko zakorzenione poczucie cudzej własności. Sławny nasz powieściopisarz Bolesław Prus, chcąc wypróbować uczciwość Szwajcarów, położył na środku rynku, na słupku, złoty pieniądz. Mijały dnie za dniami, starsi i dzieci przypatrywali się monecie, brali ją do ręki, ale nikomu nie przyszło do głowy wsunąć ją do kieszeni. Po tygodniu policjant dowiedział się, że pieniądz należy do naszego powieściopisarza i przyszedł prosić, aby zabrał swą własność.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **POSIEDZENIE KUPC W GAŁĘZI ZBOŻOWEJ** odbyło się w Grudziądzu, w lokalu Centrali w dniu 23 bm. Posiedzenie zagaił senior kupiectwa pomorskiegp, p. J. Klein z Gniewu, poczem ukonstytuowano prezydjum, do którego weszli: p. Czarnowski z Pelplina, przewodniczący, p. Bielecki z Lubawy, sekretarz p. Klein z Gniewu i p. Lamparski z Tucholi jako ławnicy.

P. Czarnowski wita przybyłych, konstatując, że potrzeba ożywienia działalności sekcji, istniejącej dotychczas tylko na papierze, odbiła się donośnym echem po całem Pomorzu, dowodem czego jest liczne przybycie zainteresowanych członków. Dalej mówca rozwija potrzeby i zadania sekcji zbożowej. Obecnie prawie codziennie nasuwa się tyle spraw aktualnych, których załatwienie może nastąpić za pośrednictwem organizacji, skupiającej zespół osób zainteresowanych. Zarazem p. przewodniczący stawia pytanie, kto może należeć do sekcji. W dyskusji wypowiadają się p. p. Dolata z Chojnic, Kowalski z Grudziądza, Kierownik M. Pacoszyński za przyjmowaniem do sekcji zbożowców prowadzących handel samodzielnie, a także dyrektorów i kierowników prowadzących handel zboża w spółkach, jak n. p. tow. akcyjne i Rolniki. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do wybrania Zarządu Sekcji. Na przewodniczącego wybrano p. Czarnowskiego z Pelplina, na zast. przewodniczącego p. Kowalskiego z Grudziądza, na sekretarza p. Hassego z Pelplina, na skarbnika p. Piszczalskiego z Grudziądza, na ławników p. Kleina z Gniewu i p. Lamparskiego z Tucholi.

Następnie przystąpiono do referatów. O podatku przemysłowym mówił p. M. Pacoszyński, uwypuklając najważniejsze wytyczne ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. W nader ożywionej dyskusji zwrócono uwagę na ujemną stronę ustawy, a mianowicie uchwalonej w czerwcu, a mającej moc obowiązującą od 1 stycznia. Ustawa krzywdzi wysoce kupców zbożowych, gdyż nie przewiduje takiego podatku, nie brano pod uwagę zwiększonych tą drogą kosztów handlowych. Hurtowy handel zbożem, prowadzony jest w ten sposób, iż niejednokrotnie kupiec zadowala się nieznacznym zyskiem, który wynosi 2 do 5 proc. Jeżeli zatem kupiec obecnie będzie zmuszony opłacić około 3% podatku, to w wielu wypadkach będzie musiał dołożyć do niektórych tranzakcji, uszczuplając w ten sposób wartościowo swój majątek. Dalsze niebezpieczeństwo kryje się w tem, iż średnio podatek za pierwsze półrocze wynosić będzie kilkadziesiąt miljonów, co przy dzisiejszym braku gotówki i utrudnionym kredycie, uszczupli niejednemu kupcowi kapitał obrotowy, uniemożliwiając tym sposobem sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Po wypowiedzeniu się w tej kwestji pp. Deręgowskiego z Wąbrzeźna, Dolaty z Chojnic, przyjęto propozycję kierownika Związku, aby wystosować memorjał do Ministerstwa Skarbu i wysłać w tej kwestji delegację. Na delegatów wybrano p. Deręgowskiego, p. Dolatę i p. M. Pacoszyńskiego. Sprawa zajęcia niewłaściwego stanowiska przez Pomorską Izbę Rolniczą w stosunku do kupiectwa dała temat do nader ożywionej dyskusji. Zebrani wypowiadają się w tym sensie, iż wobec istnienia dobrze zorganizowanego handlu zbożem na Pomorzu, nie zachodzi potrzeba tworzenia nowych spółek, gdyż handel obecny jest oparty na zasadach zdrowych. Wskazanem byłoby, ażeby Izba swą działalność skierowała na teren b. Kongresówki, gdzie handel zbożem istotnie pozostawia wiele do życzenia, gdyż został opanowany całkowicie przez żydów. Tam po dziś dzień jeszcze każdy niemal obywatel ma swojego faktora żyda, wobec czego potrzeba uzdrowienia stosunków jest na czasie. Postanowiono w tej sprawie zwrócić się z memorjałem do Izby Rolniczej.

W wolnych głosach p. Adamczewski z Brodnicy proponuje, ażeby zebrania sekcji odbywały się conajmniej raz na miesiąc, iżby powołanie jej do życia miało pewne cele praktyczne i ażeby praca nie utknęła znów na martwym punkcie. W dyskusji nad poruszonemi sprawami zabierali głos pp.: Bielicki, Strużyński z Tczewa, Hasse z Pelplina, Jankiewicz z Gniewa, Lamparski z Tucholi i inni. Kierownictwo sekcji powierzono p. M. Pacoszyńskiemu.

Po wyczerpaniu się porządku dnia p. Przewodniczący wyraża nadzieję, że praca Sekcji przy gorliwem poparciu członków wyda jaknajlepsze owoce, należy tylko skupić wszystkich kupców polskich na Pomorzu, gdyż tylko w solidarnem działaniu możemy należycie bronić swoich interesów.

ROLNICTWO.

— **Kurs ogrodn.-pszczelarski.** Pom. Izba Roln. komunikuje: „Z dniem 1 października br. rozpocznie się dwuletni kurs nauki w pow. Szkole ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie. Program nauk obejmuje ogrodnictwo i pszczelnictwo, a nadto koszykarstwo i stolarstwo. Nauka bezpłatna. Dla zamiejscowych internat, w którym utrzymanie miesięczne wynosić będzie równowartość 100 kg. żyta, płatne za 2miesiące z góry.

Podanie o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcji Szkoły w Nieszawie najpóźniej do dnia 20 września z dołączeniem metryki urodzenia stwierdzającej, że kandydat ukończył lat 16, świadectwa szkolnego, moralności i lekarskiego. Kandydaci przyjęci przez Dyrekcję będą musieli się poddać egzaminowi wstępnemu, który się odbędzie dnia 27 września br.

— **Węgiel grónośląski znów podrożał.** Firma Bona i S-ka w Mikołowie (G. Śląsk) komunikuje nam: Od dnia 18 lipca br. obowiązują w handlu hurtownym następujące ceny za tonę, czyli 20 centnarów:

sortyment:	
gruby, kostka, rzech I a	744 350 mk.
orzech I b	721 000—744 350 „
orzech II	645 300—676 000 „
groszek	612 870—630 000 „
drobny	483 800 „
grysik	606 900 „
miał	230 300—280 700 „
pospółka I a	622 100 „

Centnar węgla opałoweg (50 kg.) kosztuje więc w kopalni na Górnym Śląsku przeszło 37 000 marek. Do tego dochodzą koszta przewozu (fracht), które od sierpnia będą znacznie podwyższone.

Obecna podwyżka cen węgla pociągnie za sobą falę drożyzny w innych artykułach. Skutkiem tego domagać się będą górnicy dalszego podwyższenia zarobków, a właściciele kopalń podwyższą znowu cenę węgla. Nasza dzielnica powinna się przeto za wczasu w potrzebny węgiel na zimę zaopatrzyć.

Podajemy powyższe informacje celem zwalczania niesumiennego wyzysku ze strony pokątnych handlarzy.

Ze sportu.

W zdrowym ciele zdrowy duch.

Znaczenie sportu zagranicą jest niesłychanie doniosłe. Państwa takie, ajk Anglja, Szwecja, Francja, Belgja, Niemcy itd. — otaczają troskliwą opieką życie sportowe. I nic dziwnego! Wszak tu idzie o zdrowie fizyczne całego narodu, a więc o jego siłę i ekspanzję. Polska zrozumiała znaczenie sportu. Dominującą rolę w wychowaniu fizycznem odgrywają Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Łódź. Tam są ośrodki życia sportowego. Z dniem dzisiejszym pismo nasze będzie zamieszczało krótkie tygodniowe sprawozdania z tejże dziedziny.

— **Torowe mistrzostwo kolarskie Polski.** Doroczne torowe mistrzostwo kolarskie Polski rozegrane zostało onegdaj na Dynasach. Stanęło doń po 4-ch najlepszych jeźdźców z Krakowa, Łodzi, Poznania i Warszawy, a więc wszystkich ośrodków, gdzie gdzie sport kolarski rozwija się na szerszą skalę. Pierwszy przybył do mety Stankiewicz, drugi Iko, trzeci Lange.

Prezdstawiciel U. P. Z. S. p. Jerzy Loth wręczył zwycięscy czerwoną koszulkę z białym orłem, ajko honorowa nagrodę za zdobycie mistrzostwa Polski.

— **Warszawa — Poznań 4 : 2.** Stała się rzecz niesłychana i niezrozumiała dla wszystkich „znawców" footbalu i ambitnych jego propagatorów: oto „słaba" drużyna reprezentacyjna stolicy bez rozmaitych gwiazd, które uważają się za monopolizantów zaszczytu grywania w zespole reprezentacyjnym, pokonała łatwoi ładnym stylu groźnych poznańczyków w stosunku 4 : 2.

— **Klęska „Pogoni" (Lwów) w Jugosławji.** Dalsze wyniki lwowskiej „Pogoni", podróżującej po Jugosławji bynajmniej nie poprawiły opinji o sporcie w Polsce. „Gradianski" w Zagrzebiu, który uległ „Sparcie" 3 : 0 — „Pogoni" zadał klęskę 9 : 1! W Białogrodzie wygrała ona wprawdzie ze słabym białogrodzkim K. S. 5 : 2, lecz uległa ponownie mistrzowi Białogrodu — „Jugoslavii" 4 : 0!

— **Mecz w Łozdzi.** Niedzielne zawody pomiędzy wiedeńskim Firts Vienna F. C. a łódzkim S. S. Union zakończyły się wynikiem 11 do 1 dla Vienny. Dzisiejszy match pomiędzy Firts Vienna F. C. i K. S. Turyści zakończ się wynikiem 4 : 2 dla Vienny.

— **Wielkie regaty wioślarskie w Poznaniu.** Poznań, 23. 7. (PAT). Wczorajsze wielkie regaty wioślarskie w Warcie, urządzone staraniem Tow. Wioślarskiego „Tryton", w których wzięły udział: Bydgoskie T-wo Wioślarskie (Mistrz Polski), Klub Wioślarski „Gopło" z Kruszwicy oraz Sekcja Wioślarska A. Z. S. Poznań o programie obejmującym około 6 biegów na łodziach rasowych i półrasowych na dystans 2000 metrów, dały rezultaty następujące: Bieg Pierwszy — Czwórek klepowych (bieg nowicjuszy), pierwsza przybyła osada Tow. „Tryton" przeciw Bydgoskiemu Tow. Wioślarskiemu. Bieg drugi: Jedynek klepkowych — zwyciężyła osada Tow. Tryton przeciw osadzie Klubu Wioślarskiego „Gopło". **Bieg trzeci:** Czworek klepkowych. Zwyciężyła osada Tow. „Tryton" przeciw osadzie A. Z. S. Poznań. Bieg czwarty **dwojek bez sternika.** Zwyciężyła osada Tow. „Tryton" przeciw osadzie Klubu Wioślarskiego „Gopło". Bieg piąty: Czwórek wyścigowych między Bydgoskiem Tow. Wioślarskiem a „Trytonem" o nagrodę wędrowną wypadł z programu z powodu niedyspozycji jednego członka osady bydgoskiej. W biegu szóstym ósemek półrasowych między „Trytonem" a A. Z. S. przybyła pierwsza łódź z A. Z. S. z inżynierem **Weichmanem. Na** zakończenie odbyło się przyjęcie w iluminowanym **ogrodzie** poczem rozdano nagrody w formie zetonów.

Poznańska giełda zbożowa z 23. 7. 23.

GATUNEK		Ceny 21. 7.		Ceny 23. 7.	
Żyto	100 kg.	250—270	tys.	250—270	tys
Pszenica		500—525	„	500—540	„
Jęczmień brow.		230—250	„	230—250	„
Jęczmień		220—230	„	210—220	„
Owies		310—320	„	330—350	„
70% mąka żytnia		380—400	„	390—410	„
65% mąka pszenna		730—770	„	750—800	„
Ospa żytnia		—125	„	120	„
Ospa pszenna		—125	„	120	„
Słoma żytnia luźna		—	„	—	„
Słoma żyt. prasow.		—	„	—	„
Siano luźne		—	„	—	„
Siano prasowanc		—	„	—	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

OGŁOSZENIE
Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu.

Wobec coraz wyższych opłat, jakie Kasa płacić musi aptekom za naczynia do lekarstw, Zarząd Kasy Chorych za zleceniem Rady Kasy na posiedzeniu swem w dn. 13 b. m. uchwalił, aby pacjenci kasowi odbierający z aptek na rachunek Kasy lekarstwa przy odbiorze tychże płacili zastaw za butelki i naczynia gliniane wzgl. porcelanowe. — Zwracając niniejszem wszystkim członkom Kasy uwagę na powyższą uchwałę Rady Kasy, Kasa niniejszem podaje do wiadomości, iż od dnia ogłoszenia niniejszego należy przy odbiorze lekarstw w butelkach wzgl. naczyniach glinianych lub porcelanowych płacić aptekom za takowe zastaw, który przy zwrocie naczyń zostanie pacjentowi w całości zwrócony. Próżne butelki jakoteż i naczynia oddawać należy aptekom w czystym stanie.

Na kwotę pobranego przez aptekę zastawu wydaje apteka osobne pokwitowanie, które dla uzyskania zwrotu wpłaconej sumy przedłożyć należy aptece razem z próżnemi naczyniami. Wpłacony zastaw odebrany być może za przedłożeniem pokwitowania apteki i odstawieniem naczyń również i w Powiatowej Kasie Chorych w Grudziądzu oraz w filji Kasy w Łasinie. [5973

Grudziądz, dn. 16 lipca 1923 r. L. dz. 1021/23

Zarząd Powiatow. Kasy Chorych:

(—) Miedzianowski, dyrektor. (—) Barańczak, przewodniczący.

Baczność!

W myśl uchwały z dnia 18 lipca 1923 r. uprasza się Szan. Publiczność do zakupu wyrobów mięsnych zabierać z sobą odnośną ilość papieru lub naczyń, gdyż sklepy odtąd takowych dostarczać więcej nie będą.

5974] **Cech Rzeźnicki, Grudziądz.**

Sądowa licytacja.

W czwartek, dnia 26-go lipca br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę na podwórzu pana Polleya, Plac 23-go Stycznia za natychmiastową zapłatą **garnitur klubowy, dywan, 2 umywalki, szafę do rzeczy z lustrem i otomanę.**

Laranowski,
5982 komornik sądowy w Grudziądzu.

Codziennie
Koncert popołudniowy
w Leśniczówce
(Park Miejski) 5977

Hotel Królewski Dwór Restauracja

wykwintna kuchnia — najprzedniejsza kawiarnia w miejscu, chłodna i w czasie upałów. Pomimo drożyzny **ceny niskie. Własna cukiernia** — wszechstronnie uznane **wyborne pieczywo. Zamówienia każdego rodzaju** załatwia się punktualnie. [5923

Codziennie od godziny 5 popołudniu: **Koncert artystyczny.**

Nie sprzedawajcie!! żelaza!! nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [6697

A. Caftt, Koszarowa 5/9. Telefon 506.

Kupiec samodzielny i były kierownik składnicy kółek rolniczych z długoletnią praktyką handlową z działu kolonialno-spożywczego i restaur. z powodu niefortunnej sprzedaży przedsiębiorstwa poszukuje [7147

posady

od 1-go ewentl. od 15-go sierpnia b. r. — Szanowne polskie firmy upraszam o łaskawe zawiadomienie o wakujących poważniejszych posadach z podaniem warunków. — Łaskawe zgłoszenia upraszam do Głosu Pomorskiego pod **nr. 7147.**

OSTRZEŻENIE
dla posiadaczy maszyn do pisania!

Niniejszem ostrzegam P. T. interesowanych posiadaczy maszyn do pisania, iż od kilku dni opuścił moje przedsiębiorstwo w nielegalny sposób mój były czeladnik **Władysław Mrowiec** i wykonuje bez żadnego uprawnienia przemysłowego reparacje maszyn pisarskich na własną rękę, rzekomo pod firmą „Rekord" posiadając jeszcze przy sobie niezwrócone mi druki reklamowe firmy „Rekord" wobec czego oświadczam, iż za roboty w ostatnich dniach przez niego wykonane nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności, zaś wyżej wspomnianego p. Mrowca na każdym kroku ścigać będę za nielegalne uprawnianie zawodu. [5979

Władysław Gątkowski

właściciel firmy „**Rekord**" (Zawodowa pracownia mechaniczna do naprawy maszyn do pisania) chwilowo w Grudziądzu.

Weszliśmy w bezpośredni kontakt z fabrykami i **kupujemy**

wełnę

na własny rachunek po cenach najwyższych. Spieszne oferty prosimy skierować [5981

Pomorski Hurt Rolny S. A.

Telef. 435. **TORUŃ - Szeroka 37.** Telef. 436.

ASFALTOWA TEKTURA DACHOWA

odporna na działanie atmosferyczne, wyrabiana podług własnego systemu destylacji 5854

Klej i masa asfaltowa
Lakier dachowy
Kit dachowy
Smoła kamienna
Karbolineum
Dziegieć (smoła drzewna)
Oleje do zapędu motorów

Materjały budowlane w wszelkich gatunkach dostarcza
Grudziądzka Fabryka Papy Dachowej

VENZKE i DUDAY

Telefon 88 **Grudziądz** Telefon 88.

Poszukujemy
podróżujących

na artykuły wchodzące w branżę meblową. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Referencje z podaniem proponowanych pensji uprasza się pod „W. H." 1923 do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. **„Reklama Polska"** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. [5980

Ponieważ w pierwszych dniach miesiąca zjeżdża do Poznania po cukier tak wielka liczba odbiorców, że personel Banku Cukrownictwa nie jest w stanie wszystkich obsłużyć, komunikujemy, że [5917

przyjmować będziemy odtąd tylko zgłoszenia pisemne.

Na mocy zgłoszeń tych powiadomimy wszystkich naszych odbiorców, którym przyznamy cukier, o wysokości przydziału i dopiero na zasadzie przyznanego kontyngentu będą mogli przybyć do Banku — celem załatwienia formalności płatniczych.

Bank Cukrownictwa Tow. Akc.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 5498

POLSKIE TOWARZYSTWO DLA HANDLU i PRZEMYSŁU w GRODNIE

5976

Adres telegraficzny: **Polteh - Grodno.**

Dostarczamy w każdej ilości

drzewo opałowe

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A
Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Małżeństwo pogorzelcy małego gospodarstwa z jedną córką poszukuje służby. Mąż jako dozorca i t. p., zna stolarkę i bednarstwo, żona do posług domowych, ogrodu i dojenia krów. Gotówkę 28 milj. mogą chlebodawcy wypożyczyć. Łask. zgł. pod adr.: Talaga, mierniczy, Magistrat, Grudz.

Poszukujemy natychmiast ewentl. później **pierwszorzędnej**

stenotypistki

polsko-niemieckiej za dobrem wynagrodzeniem. Oferty uprasza się skierować do [5975
Zarządu Tow. Akc. Herzfeld & Victorius w Grudziądzu ulica Trzeciego Maja.

Mieszkania

Pokoju
nieumeblowanego

ewentualnie więcej poszukuje się. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1000.

Pokoju

próżnego, obszernego w śródmieściu poszukuje Tolk, Pietruszkowa 23.

Rzemieślnik, samodzielny (ślusarz), z małą rodziną (3 osoby), poszukuje **pomieszkania** od 2—4 pokoji. Zapłacę dzierżawę wedle umowy, pozatem wykonam wszelkie prace ślusarskie i instalacyjne przy domu bezpłatnie. Przejmę także zawiadowanie domu. Zgł. d. Gł. Pom. p. nr. 7151.

SKŁAD natychmiast do odstąpienia z dużym pokojem i kuchnią. Wiadomość: Wywierówna, ul. Nadgórna 44, II p. n. l. [8489

Sprzedaże

Rznięty bas i czelo

do sprzedania [7154 Lipowa 61, w kolonialce.

Cegły
czerwonej

100 000 sztuk pod Toruniem sprzedamy tanio [5978

T-wo „KOLOS" Grudziądz ulica Forteczna nr. 12.

MEBLE do sprzed. Oglądać można od 2—7 Pietruszkowa 27, II ptr.

Wannę

cynkową, kuchenkę elektr., palmę, uoszone bluzki sprzeda **Mickiewicza 4 III n. l.** [7146

Sprzedam tanio

40 morgowe gospodarstwo

z 2 domami mieszkalnemi, 1 koń 2 krowy, iany inwentarz kompletny. Bliższych informacji udzieli 7153 **L. MAHLKE,** Małe Tarpne 42, p. Grudziądz

Kupna

Szyn
kolejkowych

kupię około dwóch km. oraz kilka wywrotek.

A. Wilke
Bydgoszcz-S erniecz ek ul. Fordońska 25. [7143

Posady

Poszukuje posady

rutyn. panienka w branży spożywczej od 1. sierp. Zgł. pod nr. 7119 do Gł. P.

Poszukuje do mego składu bławatów [5962

ekspedjentki

Zglosz. z odpis. świad oraz żąd. pensji

D. Mówiński, Działdowo.

Pomocników malarskich

i [5938

na stałą pracę poszukuje **P. Marschler,** Plac 23 Stycznia 18.

Młodszego ekspedjenta

branży żelaznej poszukuje od zaraz. Oferty z podaniem wymaganej pensji i odpisami świadectw uprasza [5949

Antoni Pokora, Brodnica (Pomorze), handel tow. żelaznych i materjałów budowlanych

Kasjera
lub kasjerkę

ze znajomością księgowości dominialnej oraz wójtostwa poszukuje

Stefan Buszczyński Dom. Mgowo (Pom.) poczta Wiewiórki.

Zgłosz. wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem. Posada zaraz do objęcia. [5964

Potrzebna
osoba
starsza

inteligentna, uczciwa, do dwóch chłopczyków lat 5, warunki bardzo dobre pensja duża. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7144.

Uczciwą wiejską
służącą

znającą się na gotowaniu i praniu poszukuje od zaraz [5971

Apteka pod Lwem w Czersku Pomorze.

Ucznia

poszukuje [7150 Szelczyński, fryzjer, Koszarowa 11.

Biuralistka

umiejąca pisać na maszynie **poszukuje posady** od 1 sierpnia br. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 7171.

Zguby

Zgubiono
książeczkę wojskową

wystawioną przez P. K. U. w Grudziądzu na nazwisko Antoniego Pęszyckiego. Upraszam o zwrot do Głosu Pom. pod nr. 7155.

W dniu 23. bm., powracając rowerem z Grudziądza do Grupy pomiędzy godz. 4—6 **zgubiłem** portfel czarny, zawierający większą kwotę pieniędzy, kartę myśliwską, wystawioną w Grudziądzu na początku lipca tegoż roku z ważnością do 1924 r., legitymację wojskową, oraz inne wojskowe papiery, nie mające dla znalazcy żadnej wartości. Upraszam zatem uczciwego znalazcę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem do Głosu Pom. pod nr. 7149.

Różne

Przyjmuję wszelkie prace w zakres **stolarstwa** wchodzące. Reparacja antyków. 714 Wiślana nr. 6. m 2

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla

Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20